



i przenieś nas do oboru Sobus. W marcu od 5-tych do 28-tych. przyjechałem  
 w oborę. Od 28-tych do 1-tych kwietnia. Karawa zwolnowiła mi do miasta 10 kłobuków: 44 puciarów  
 mnie do większej pracy w Sobusie. Ale znowu o niedostatek żywności musiałem być na  
 miejscu t.j. w oborze, niechciałem z powrotem wyjechać z miasta i nie chciałem  
 nie chciałem mi płacić gdzie w Warkowierach płacano mi 900 rb. ustawił  
 mandant oborę powołał mi się powiniem być odpowiedzialny za pozwalając mi  
 pracować w takim warunkach i o ile się nie zgodziłem to on znalazł sposób  
 że Janowi miś do pracy nie wiem co wplynęło na zmianę sytuacji: doświadczenie  
 narazem zastąpił wczasy powtarzać i za danyją jego było mi płacić 600 rb.  
 niechciałem byłoby tylko z drugiej strony nie było zabranie przy odrobinie. W marcu  
 zastąpił powołał do mi Sogdanowki: około podwołał do siebie Janem  
 kolonny która była w Warkowierach: przenieś ten i tydzień w tym czasie  
 i powołał mnie niewiadomego kolonny do zastępcy przenieś do Podwołał  
 i temu również przenieś do oboru w Podwołał. Po kilku dniach pracy  
 wiecha i kolegów kierownikami zamysłami mnie w oborze wykorzystuje to ten że bratem  
 w wieżach kłobuków i dlatego im wiecha po całym okresie przy i goi' b. dawno  
 mi spój i przenieś do nowo stworzonego oboru w Sobusie Kielich pod Tarnopol  
 gdzie przenieś również w tym celu jak wiecha i do rozprawy się w tym  
 26-tych kwietnia wyjechał z Sobusie Kielich do Podwołał i Podwołał  
 doprowadziło nas do Złotowicy. Droga była obropnie wiecha brak wody  
 i żywności: kłobuki odpoczęli na wodnych łabkach żywności odtąd się na wodnych  
 łabkach. Za Złotowicy przenieś przenieś nas do Sobusie gdzie w wodnych  
 czasie ogłomno - zawieszono umowę Sobusie - Sowuchij: Janem nastąpił do H. S.

Kpr. Sobusie Skuzyl